

Bohdan Zalewski

1901-1994

Absolwent Wydziału Nawigacyjnego z 1922 r., harcerz, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, inżynier leśnik.



Urodził się 11 lipca 1901 r. w Kielcach (rodzice Karol i Zofia z Pomińskich). Nauki pobierał w Szkole Handlowej, następnie w Państwowym Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Kielcach.

W latach 1912–1917 r. był członkiem 1. Kieleckiej Drużyny Harcerzy (KDH) im. Dionizego Czachowskiego. W tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej był dowódcą plutonu oraz członkiem Kompanii Skautowej przy 56. Pułku Piechoty Legionów. „W sierpniu 1917 r. brał udział w kursie dla szarż w Chrzastowie, zorganizowanym przez Okręg XA ZHP w Kielcach. Był zastępowym „Jeleni” w 1. KDH¹. Niedługo potem został przybocznym, a od 2 czerwca 1919 r. drużynowym 1. KDH, w marcu 1920 r. mianowany zastępcą komendanta Hufca Harcerzy.

Podczas wojny polsko-bolszewickiej był dowódcą Kompanii Ochotniczej w Kielcach, utworzonej po ogłoszeniu rozkazu Naczelnictwa ZHP „O potrzebie wojskowego słu-



Bohdan Zalewski
w mundurze
kompanii skautowej,
ok. 1920 r.; fot.
Muzeum Historii Kielc

żenia państwu”. Kompanię przydzielono do 205. Pułku Piechoty, w którym harcerze stanowili 80 proc. stanu osobowego. Postulował się pseudonimem „Czesiek”.

W 1921 r. zdał egzamin do Szkoły Morskiej w Tczewie. „Podczas pobytu w tym mieście utrzymywał kontakt z 1. Tczewską Drużyną Harcerzy im. Henryka Dąbrowskiego, służąc jej swoim harcerskim doświadczeniem².”

W sierpniu 1921 r. kandydatów, którzy zdali pomyślnie egzaminy, zaokrętowano na „Lwów”. „Jednym z nich był Bohdan Zalewski. Zrezygnował on co prawda po drugim roku nauki ze Szkoły Morskiej i przeniósł się na... leśnictwo, ale jego wspomnienia, obejmujące sam początek służby «Lwowa» pod białoczerwoną banderą, stanowią unikatową pozycję. Oto, co pisze o swych pierwszych krokach w charakterze członka uczniowskiej załogi nowo nabytego żaglowca: «W sierpniu wezwano mnie ponownie [do SM], już dla odbycia praktyki na statku szkolnym. Szkoła Morska należała wówczas do resortu Spraw Wojskowych, wyekwipowanie więc otrzymaliśmy z Marynarki Wojennej. Granatowe bluzy i także długie, szerokie spodnie, niebieskie kołnierze z trzema białymi paskami oraz czarne, wiązane krawaty. Czapki również granatowe z godłem państwowym i czarną wstążką na otoku. Na wstążce czerwony napis: «Szkoła Morska». Grube wojskowe trzewiki, bieliznę osobistą i worki marynarskie dla przechowania rzeczy osobistych. Do pracy wydano nam białe drelichy. Umundurowanie było przeważnie za obszerne dla młodych chłopców i wymagało gruntownej przeróbki. [...] Po przybyciu na miejsce statek szkolny «Lwów» wydał się nam olbrzymem. Dużo emocji i nawet strachu dało nam wchodzenie po zrzuconej z pokładu drabince trapowej. [...] Podzielono nas na wachty i wpadliśmy od razu w normalny tok zajęć».

Bohdan Zalewski opisuje dokładnie rozkład dnia, począwszy od pobudki o 5.30 aż do kolacji o 18.00, po której był czas wolny. Wymienia codzienne menu: zabelona, lekko osłodzona kawa i chleb z marmoladą na śniadanie; zupa i konserwa mięsna z kartoflami,

1 Włodzimierz Matwin, Bohdan Zalewski, Bohdan Zalewski, *Fragmety kroniki rodzinnej*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2015, nr 7, s. 255.
2 Ibidem.

kaszą lub grochem na obiad oraz herbata i chleb z margaryną lub smalcem na kolację (czasem bywało masło – dodaje). Po zapoznaniu się przez uczniów z olinowaniem i osprzętem statku oraz «suchych» ćwiczeniach stawiania i zwijania żagli «Lwów» wyszedł pod koniec sierpnia w pierwszą szkolną podróż na Bałtyk. Okazało się, że statek nie był w najlepszym stanie, jeśli idzie o takielunek: «Przy pierwszym silniejszym wietrze, w czasie manewrowania popękała część lin i trzeba było wracać, aby wymienić całe niemal olinowanie. Przybyło nam dużo roboty» [...].

«W końcu nadszedł zapowiadany dzień poświęcenia statku. Cała załoga wychodziła z siebie, aby jak najlepiej przygotować go do tej uroczystości. Szorowano cegiełkami – na kolanach – pokłady, malowano cały statek i czyszczono wszystkie części metalowe, aby błyszcząły jak słońce. W dniu tym była piękna pogoda. Na statek przybyły władze państwowe, rodziny uczniów i masa gości. Z Lwowa przybyła delegacja z wyhaftowaną przez Iwówianki banderą. Uroczysty nastrój, mowy i toasty, a potem wspaniały obiad dla wszystkich na pokładzie statku. Do obiadu podano trochę alkoholu, było więc gwarno i wesoło»³.

W latach 1923–1928 studiował w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, a po jej ukończeniu otrzymał dyplom magistra inżyniera leśnika.

Po obowiązkowej służbie wojskowej w 4. Pułku Piechoty Legionów w Kielcach rozpoczął pracę zawodową w Administracji Lasów Państwowych. W latach 1930–1945 był praktykantem w Nadleśnictwie Daleszyce, pełnił funkcję leśniczego i adiunkta leśnego w Samsonowie i Smardzewicach, gdzie był również zastępcą nadleśniczego.

W czasie wojny nie był związany z żadną organizacją konspiracyjną. Udzielał jednak pomocy oddziałom partyzanckim.

Po drugiej wojnie światowej w latach 1945–1949 był nadleśniczym. W 1950 r. podjął pracę w przedsiębiorstwie Paged w Kielcach, w którym był zatrudniony do 1969 r., ostatecznie jako kierownik działu ekonomicznego.

Po przejściu na emeryturę pisał kronikę rodzinną. Po wznowieniu w styczniu 1980 r. działalności Kręgu „Łysica” przy Komendzie Chorągwi ZHP im. Stefana Żeromskiego utrzymywał kontakty z jego członkami. Rozkazem komendanta Kieleckiej Chorągwi z 29 listopada 1980 r. został mianowany harcmistrzem⁴.

We wrześniu 1981 r. napisał do ówczesnej kustosz Sali Tradycji WSM w Gdyni Hanny Olewniczak: „W czasie gdy «Dar Pomorza» wraca z ostatniego rejsu i trwa dyskusja nad wystawieniem go jako pomnik-muzeum łączę dla wszystkich ludzi morza serdeczne pozdrowienia, a dla Izby Tradycji przesyłam pamiątkowe zdjęcie grupy uczniów z lat 1920-1922 na masztach tej kolebki nawigatorów – «Lwowa» stojącego w Gdańsku. Ostatni siedzący na noku z prawej strony grot-rei to ja – trudno poznać, ale proszę uwierzyć na słowo»⁵.

Kilka lat wcześniej, będąc w Gdyni, przekazał na ręce komendanta „Daru Pomorza” kpt. Kazimierza Jurkiewicza (abs. WN z 1934 r.) dla Sali Tradycji WSM zeszyt, który prowadził będąc uczniem Szkoły Morskiej, a w którym zapisywał piosenki marynarskie – bo sam lubił śpiewać, wiersze poetów oraz twórczość uczniowską i szopki. „Autorami byli koledzy, głównie Tadek Dębicki i Janusz Stępowski, znany później pisarz-maryniśta»⁶. Wierszowane charakterystyki kolegów zrymował natomiast Waław Zagrodzki (abs. WN z 1924 r.). Bohdan Zalewski wierszyk o sobie wyciął, ale udało się go odtworzyć z listu do Hanny Olewniczak:

*Dumna trochę to figura,
Zawsze skory do mazura,
używał z Amerykanką,
a szczególnie z Bielską Janką.*

„Od dziecka lubiłem taniec [...], a szczególnie z Bielską Janką! Była to córka naszego profesora, miła i świetnie tańczącą panią, z którą na każdym balu tańczyłem mazura»⁷.

Za harcerską działalność otrzymał: Jubileuszową Odznakę XXV-lecia Harcerstwa na Ziemi Kieleckiej (1937), Medal Niepodległości

3 Jerzy Miciński, *Księga statków polskich 1918-1945*, tom 1, Gdańsk 1996, s. 73-74, za: Zalewski B., *Szkoła Morska w Tczewie. Fragment kroniki rodzinnej*, maszynopis w zbiorach J. Micińskiego.

4 Za: Włodzimierz Matwin, Bohdan Zalewski, op. cit.

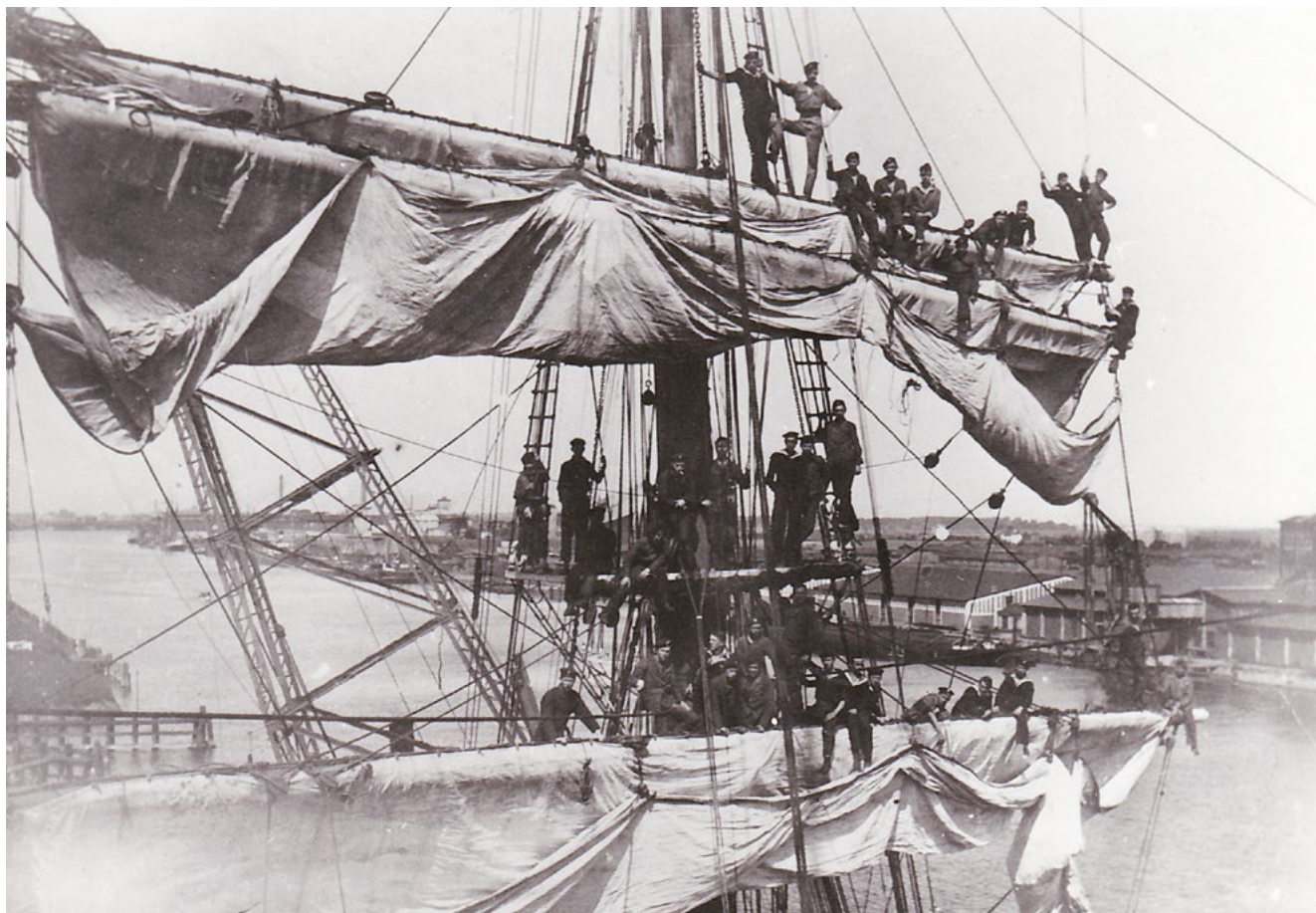
5 List Bohdana Zalewskiego do Hanny Olewniczak z 29.09.1981 r., w zbiorach Sali Tradycji UMG – D/3217, s. 93.

6 Ibidem, s. 94-95.

7 List Bohdana Zalewskiego do Hanny Olewniczak z 28.11.1981 r., w zbiorach Sali Tradycji UMG – D/3221, s. 4.

(1938), Krzyż za Zasługi dla ZHP (1982) oraz Odznakę 70-lecia Harcerstwa na Ziemi Kieleckiej (1982).

Zmarł 22 czerwca 1994 r. w Kielcach. Został pochowany na cmentarzu Starym.



Zdjęcie przekazane do Sali Tradycji WSM przez Bohdana Zalewskiego. Wykonał je w 1921 r. Bazyli Wojnarowski a zdyskwalifikował kpt. Tadeusz Ziółkowski za przyjęcie przez uczniów pozycji zbyt „sokolskich”

Źródła: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom I, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, wyd. II, Gdynia 2000; Jan Kazimierz Sawicki, *Ratownictwo morskie w Polsce, tom 2 (1945-1961)*, Gdynia 2000; listy Bohdana Zalewskiego nadesłane do WSM w Gdyni w roku 1981, w zbiorach Sali Tradycji UMG; Włodzimierz Matwin, Bohdan Zalewski, *Bohdan Zalewski, Fragmenty kroniki rodzinnej*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2015, nr 7; Jerzy Miciński, *Księga statków polskich 1918-1945*, tom 1, Gdańsk 1996.